

GOŃCIECZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Szpiegostwo niemieckie

Wielka afera szpiegowska na G. Śląsku, która donosząc echem odbiła się w całej Polsce, rzuci ponure światło na stosunek mniejszości niemieckiej w Polsce a w szczególności na Śląsku — do państwa polskiego.

Okazuje się, że Niemcy z matematyczną dokładnością rozwinęli szeroko zakrojoną akcję na rzecz oderwania ziem b. zaboru pruskiego od Polski i akcja ta na terenie polityki międzynarodowej rozwija się w miarę postępu szpiegowskiej irredenty na terytorjum Polskę

Afera szpiegowska na Śląsku wskazuje, że w podkopach pod fundamenty państwowości polskiej pracują w Polsce nie wyłącznie szpiegowie-fachowcy, jakich niewątpliwie używa każde państwo, by przez nich informować się o życiu wewnętrznym państw sąsiadnych. W szpiegostwie niemieckim na Śląsku zaangażowana była poważna część społeczności niemieckiej, zamieszkałej na Śląsku a zorganizowanej w stowarzyszeniu „Volksbund“, którego kilkudziesięciu działaczy znaleziono się w więzieniu śledczym dzięki przypadkowi, jaki ujawnił istnienie tej szeroko rozgałęzionej działalności.

Kto był w ostatnich dniach w Katowicach i spojrzal po twarzach niemieckiej publiczności, łatwo mógł z tych twarzy odczytać, że stało się coś, co wywołuje wśród Niemców niepokój. Nic dziwnego, bo niewiele jest kół niemieckich na Śląsku, którychby nie dotknęła, tu i owdzie nawet osobiste, tragedia aresztowanych lub posiadanych o uprawianie tak zbrodniczego procederu.

Oczywiście w myśl przysłowia: „die beste Parade ist der Hieb“ w sprawie aresztowanych szpiegów oprócz konsultatu niemieckiego zainteresują tu czynniki rządowych posłowie niemieccy i poruszy się wszystkie sprężyny, by zmniejszyć rozmiar ujawnionej afery i uraować pupilków, którzy zbyt gorliwie spełniali rozkazy i instrukcję z Berlina.

Dotychczas Niemcy, uprawiając zagranicą propagandę przeciw Polsce, podkreślały w kraju na każdym kroku swoją rzekomą lojalność wobec państwa i nawet potrafili przekonać o tej swej lojalności wielu Polaków. Co więcej, było dość popularnym twierdzenie że może Niemiec Polski nie ubić, ale żyjąc w jej granicach i będąc jej obywatelem, dzięki specyficznej strukturze psychicznej, jest lojalnym obywatelem. Podnosiły się nawet głosy, że ten, kto wskazuje na niebezpieczeństwo niemieckie w Polsce, jest niepożytecznym szowinistą i chorobliwie czułośtkowym.

Afera szpiegowska na Śląsku przekreśla wszystkie te legendo, i każe wznowić czujność polską w stosunku do Niemców i nie lekceważyć przestrogi, wskazujących na wielożytność wrogu niemieckiego w Polsce. Jest bowiem rzeczą dość pewną, że Niemcy w Polsce są gróźną i z Berlina kierowaną torpoczą imperializmu niemieckiego na ziemiach Polski, że szpiegostwo i dywersja przeciw państwu jest nie tylko zawodem najetych w tym celu ludzi, ale programem niemieckich organizacji, nawet kulturalnych.

Gdyby jakikolwiek towarzystwo polskie w Niemczech miało wśród swych członków choćby jednego, którego by przychwycono na działalności na rzecz przylączenia się. Bytomią do Polski, można sobie wyobrazić, jaki krzyk podniosłaby opinia niemiecka na cały świat, jaką odskocznictą miałyby administracja niemiecka do gniebienia polskości na swoim terytorjum.

A tymczasem w Polsce przez naszą tolerancję, choć niejeden wskazywało na szeroko rozgałęziony spisek niemiecki, starano się raczej usnąć podejrzania, których słuszność wykazała tak

głęboko tkwiaca i rozgałęzioną w szerokich kołach niemieckiej społeczności afera śląska.

Kto ma oczy, zobaczy grożące nam

od strony Niemiec niebezpieczeństwo, kto potrafi patrzeć dalej, dojdzie do przekonania, że czasem lepiej niewierzyć naoslep.

M. P.

Pogrzeb ś p Prymasa ks. Dalbora

Uroczysty nastroj w Poznaniu. Przewiezienie zwłok na dworzec, skąd odejda do Gniezna i pochowane zostaną w tamtejszej katedrze

Poznań. — Wczoraj przed południem rozpoczęły się uroczystości pogrzebowe ś p ks. Kardynała dra Dalbora. Całe miasto tonie we flagach żałobnych i narodowych, spuszczonech do połowy masztu. Latarnie ulic, które remi przechodzą ma kondukt pogrzebowy, osłonięte są kirem. Od wczesnego ranka tłumy publiczności zdążyły ku katedrze. Na ulicach, które ma przechodzić kondukt pogrzebowy, utworzyły się samorzutnie szpalery publiczności, aż do samego głównego dworca.

Rannym pociągim z Warszawy do Poznania przyjechali przedstawiciele: Prezydenta Rzeczypospolitej, Sejmu, Senatu i rządu, którzy udali się z dworca kolejowego do zamku, a stąd do katedry.

Zwłoki ś p. Prymasa od wtorku wieczorem wystawione były w prezbiterjum katedry na wspianie przystrojonym katafalku. Od rana pełnili straż honorową oficerowie i kawalerowie maltańscy. Około godz. 10 rozpoczęły się gromadzić w stalach katedry dostojnicy kościelni z kardynałem Kalkowskim oraz nuncjuszem papieskim msgr. Lauri na czele. Za katafalkiem ustawiono krzesła dla dygnitarzy świeckich i tu pierwsze miejsce zajął imieniem prezydenta Rzeczypospolitej, premier Skrzyński. Na lewo obok niego wicemarszałek Sejmu Płuciński, dalej min. Grabski, wojewoda Bniński i inni.

Żalobną Mszę podyfikálną odprawił J. E. ks. Kardynał Kalkowski w licznej asyście duchowieństwa. W czasie nabożeństwa chór katedralny pod kierownictwem dr. Dziśburskiego wykonał Mszę Palestriny. Po Mszy ks. prałat sen. Adamski wygłosił kazanie, podnosząc zasługi zmarłego arcybiskupa. Następnie odprawiono modły przy katafalku, a wreszcie wyniesiono trumnę przed katedrę, gdzie wśród szpalery wojska i sztandarów wniesiono ją do rydwanu.

Około godz. 1 ruszył olbrzymim kondukt pogrzebowy wśród dźwięku dzwonów i strzałów armatnich, w

kierunku dworca głównego. Nad miastem unosiły się aeroplany. Cała droga od katedry do dworca głównego, wypełniona była szczególnie tłumami, które zegnaly ukochanego arcybiskupa. Nawet dachy, balkony i okna domów na ulicach, któremi zdążył kondukt, pełne były przypatrujących się. Sklepy były pozamykane, ruch kołowy wstrzymany.

Na czele konduktu postępowała kawaleria i piechota, dalej stowarzyszenia wojaków i powstańców, hallerczyków, Sokoli, przedstawiciele Cółek rolniczych, organizacji społecznych i kulturalnych, młodzież szkół męskich i żeńskich, cechy ze sztandarami, bractwa kościelne, dalej nieprzeliczonej za step duchowieństwa, archidiecezja poznańska i gnieźnieńskiej, wreszcie episkopat. Tuż przed trumną niesł dowódca 15 p. ułanów pułk. Skotnicki odznaka Legii honorowej, którą zaszczycony był Ziarny, za nim zaś radca wojewódzki Stanicki, order Orła Białego. Dalej postępowali kawalerowie Orła Białego, oraz kawalerowie maltańscy. Za rydwanem szła rodzina, premier Skrzyński na czele członków rządu, posłowie i senatorowie, przedstawiciele władz miejscowych, a pochód zamykał oddział wojska.

Kiedy olbrzymi kondukt pogrzebowy zbliżył się do pawilonu oficerskiego przy dworcu głównym, trumna ze zwłokami została wyniesiona z rydwanu i wśród śpiewów duchowieństwa złożona do wagonu specjalnego pociągu. Trumna była pokryta olbrzymią ilością wieńców. Kompanja honorowa oddała salwę. W wagonach tego pociągu zajęli miejsca biskupi i liczni przedstawiciele władz duchownych.

O godz. 15,30 pociąg ruszył do Gniezna.

Po uroczystości pogrzebowej przed stawiciele rządu i władz byli na śniadaniu przyjmowani przez wojewodę Bnińskiego, wieczorem zaś przez prezydenta miasta Ratajskiego.

Przed południem przed uroczystościami pogrzebowymi w katedrze odprawił Mszę św. metropolita Szeptycki

Markiza de Sevigné.

Francja święci obecnie trzeciećną rocznicę jednego ze swoich wielkich ksiąsków: margrabiny de Sevigné. Jedy-nem dziełem, jakie zostawiła, są listy do córki i to wystarczyło, aby jej zapewnić niesmiertelność. Wydawszy ukochaną córkę za mąż na prowincję za hr. de Grignan, pani de Sevigné chciała jej umilić oddalenie od Paryża, opisując w codziennej prawie korespondencji wszystkie wydarzenia, które pochłaniały stolicę. Ołów, listy te stały się dla potomnych nie tylko niewyczerpaną kopalnią wiadomości z życia Dworu za Ludwika XIV, ale i arcydziełem stylu. — Z kobiecym wdziękiem, zdrowym rozsąd-



Markiza de Sevigné.

kiem, dowcipem, plastyką, kreślił pani de Sevigné zarówno drobne jak i wielkie wydarzenia tego byszcącego świata, który wówczas ściągał w stronę — Wersalu — oczy całej Europy.

Obok pamiętników Saint — Simona jest to najobfitszy i najciekawszy dokument tego długiego panowania.

Współczesna Coironelle'a, Moliera, Rasy-na, La Rochefoucaulda, La Fontaine'a, pani de Sevigné jest wdziękiem i uśmiechem tej wielkiej epoki literatury francuskiej. Blask jej imienia pozostał po dziś dzień jednak żywy; nie tylko ją wielbią, ale ją — czytają.

TELEGRAMY

Krytyczne chwile w parlamencie francuskim

Paryż. Odroczenie ustawy o podwyższeniu podatku tytoniowego 291 głosami przeciwko 216 doprowadziło do gwałtownej wymiany zdań między Brian dem Renaudelem. Briand oświadczył, że rząd jest zdecydowany zwrócić się zarówno przeciwko większości w parlamencie jak i komisji finansowej, jeżeli to leży w interesie państwa. Rząd odeśle wszystko co dotychczas załatwiła izba deputowanych do senatu, skąd wróci ci znów dó izby, która niech postanowi co się jej podoba. Część prasy prawicowej stwierdza, że cały przebieg dyskusji finansowej dowodzi, że kartel własci wie jest rozbity.

W Paryżu o nagance niemieckiej

Paryż. Prasa paryska żywo zajmuje się obecnie wizytą sekretarza Drummonda w Berlinie. „Petit Parisien“ o-mawia zdecydowaną kampanję prasy niemieckiej przeciw pomożeniu ilości miejsc w Radzie Ligi. Walka przeciw przyznaniu stałego miejsca Polsce sta je się coraz gwałtowniejsza. Prasa nie miecka wyszukuje za jednym zamachem obecną kampanję dla słynących przeciw Francji. „ECHO de Paris“ podkreśla, iż Francja przez udzie lenie Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi, pragnie naprawić krzywdę, wy-rządzoną Polsce przez zawieranie u-mów locarneskich.

Niestety gabinet francuski jest zwy-zany przyrzeczeniem, jakiego udzielił wówczas Niemcom, w sprawie popar-cia udzielenia im stałego miejsca w

Zacięta kampanja Niemiec przeciw Polsce

Czy otrzymamy miejsce w Radzie Ligi Narodów? Sensacyjne pogłoski o kandydaturze Polski do Rady Ligi

Berlin. — Wczoraj w południe odbył się dalszy ciąg konferencji sir Erieka Drummonda ze Stresemannem w gmachu niemieckiego M. S. Z. W konferencji brali również udział ze strony Niemiec podsekretarz stanu Schubert oraz dyrektor dep. dla spraw Ligi Narodów przy niemieckim M. S. Z., Buelow, a ze strony Ligi Narodów członek wydziału informacyjnego, holender Pelt. Obrady trwały do godz. 7 wiecej i nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

Sir Eriek Drummond postanowił opuścić Berlin jutro po południu. W drodze powrotnej ma wstąpić do Paryża, celem odbycia konferencji z Brian dem i ambasadorem polskim Chłapowskiem oraz ambasadorem hiszpańskim, Quinonesem de Leonem.

Londyn. — „New York Herald“ do-wiadyuje się, że sprawa stałych miejsc w Radzie Ligi Narodów rzekomo już została rozstrzygnięta na niekorzyść Polski. Kompromis, zawarty między Anglią, Niemcami, Francją i Szwecją ma polegać na tem, że Niemcy i Hi-

sżpanja mają otrzymać stałe miejsce w Radzie Ligi na sesji marcowej Ligi Narodów, natomiast Polsce ma być zagwarantowane nie stałe miejsce w Radzie oraz ma być dane zapewnienie, że Polska będzie brała udział w Radzie Ligi z pełnymi prawami na tych posiedzeniach, na których poruszona będzie sprawa granic(!?) Polski.

(Doniesienie to ma wszelki charakter akcji propagandowej niemieckiej Przyp. Red.)

Władze niemieckie szyskają robotników polskich.

Warszawa. Władze niemieckie przy wyplatce zasiłków dla bezrobotnych, stale pomijają robotników Polaków, — wypłacając zasiłki robotnikom innych narodowości. Ma to miejsce w Saksonji i Turynji, gdzie element polski jest najbilszej zgrupowany.

W sprawie tej odbyło się szereg wieców protestacyjnych. Polskie władze konsularne przedstawiły w powyższej sprawie energiczną interwencję u rządu niemieckiego.

Kino-Teatr „NOWY” ul. Panay Marj 43.
 Od wtorku 16 lutego i dni następných.
 Aby dobrać meość wszystkim obejrze to przedwie, co myślicie niepowierzaj:
 a) Hrozno 1. st. Loda 1. st. 50 gr.
 Poczatek przedstawien w dni nosewudnie o godzinie 5. w soboty o godzinie 4. w niedzi. le i swięcia o g. 3. np., ostatni seans o g. 9.30 w.

Sensacja nad Sensacją! Wielki film wytwórni Polskiej
Wielka rewolucja rosyjska w obrazie p. t. TRAGEDJA ROSJI I JEJ TRZY EPOKI
 Z prawdziwych wydarzeń historycznych w Rosji i Polsce.
 Autentyczne zdjęcia z czasów Cara Mikołaja II, Niereńskiego, Lenina i Trockiego, 10,000 ludzi bierze udział w walkach między armją carską, Denikina i rewol. Prolog przed każdym sposobem wypowiad. prof. Krzyżanowski.
 W rolach głow.: Najlepsi artyści filmowi w Polsce Wiktoria Biegańska i Irena Al. Cwiakowiczówna.

Radzie Ligi, po ratyfikowaniu umów locarnenskich.

Papież przeciw skrajności w modzie.

Rzym. Papież przyjął na audyencji delegację kaznodziejów rzymskich i wygłosił wobec nich przemówienie, w którym uskarżał się na zbytnią swobodę, która zapanowała obecnie w strojach kobiecych. Zdaniem Papieża nie tylko kobiety ale i mężczyźni ponoszą winę za obecną modę, która w wielu wypadkach obraża moralność publiczną. Papież zalecił kaznodziejom, aby występowali podczas kazania wielkopostnych przeciwko tym obyczajom.

Radca przeciwko Watykanowi

Do prasy warszawskiej donoszą z Białogrodu: W tutejszych kołach dyplomatycznych panuje ogólne oburzenie na ministra oświaty Stefana Radicza, z powodu jego onegdajszych oświadczeń złożonych w parlamencie i z powodu ataków na nuncjusza papieskiego w Białogrodzie, Pellegrinetti.

Jak wiadomo, przedstawił był Radicz, dla przebiegania radykałów, swoją podróż do Bośni i Dalmacji, jako koniec nosę państwa, względnie jako obronę Jugosławii przeciwko zakusom wujającego katolicyzmu i twierdził, że chce on zgóry zneutralizować zapowiedzianą przez nuncjusza apostołskiego podróż, która — zdaniem Radicza — miała na celu propagandę na rzecz Watykanu w miastach dalmatyńskich.

Jak slychać, korpus dyplomatyczny podjął kolektywne kroki przeciwko Radiczowi, a nuncjusz Pellegrinetti zjawił się w poniedziałek w ministerjum spraw zagranicznych i zażąda urzędowo satysfakcji.

Ponadto zgłosili katolicy słowacy interpelację w tej sprawie w skupczywie. Z powodu zapowiedzianego kroku korpusu dyplomatycznego, uważają po zycję ministra Radicza za całkowicie zachcianą.

Tryumf zatem Radicza, że w dymisję jego wierzyć mogą tylko głupcy, o-kazuje się conajmniej przedwczesny.

Tajny skład broni nacji-onalistów niemieckich w Wiedniu.

Wiedeń. Policja wiedeńska odkryła na przedmieściu wiedeńskim Otkarring, u pewnego właściciela dorozek automobilowych skład broni niemieckich narodowców.

Podział długów austriackich między państwa sukcesyjne.

Warszawa. Senackie komisje skarbowej i budżetowej oraz zagranicznej na wspólnym posiedzeniu przyjęły projekty ustaw o ratyfikacji traktatu, dotyczące długów reliefowych, oraz projektu ustawy zatwierdzającej protokół instrycki o podziale przedwojennych długów austriackich pomiędzy państwa sukcesyjne.

Dalej przyjęto projekt ustawy, zatwierdzającej konwencję konsularną pomiędzy Polską a Rosją.

Grecja płaci Bułgarii.

Sofia. Rząd bułgarski przyjął propozycję rządu greckiego, aby wypłaciła odszkodowania, należnego Bułgarom od Grecji, stosownie do decyzji rady Ligi narodów za wypadki w Demir Kapu, dokonywana była ratami. Na podstawie porozumienia między obydwoma rządami pierwsza rata w wysokości 15 milionów lewów, spłacona będzie w terminie, określonym przez radę Ligi, druga zaś rata uiszczona będzie w marcu r. b.

Donoszą z Aten, że rząd grecki oddał do dyspozycji rządu bułgarskiego sumę 15 milionów lewów z tytułu pierwszej raty.

Syria państwem związkowem.

Rzym. Wczoraj rozpoczęła to obrady komisja mandatowa Ligi Narodów. Porządek dzienny obejmuje raport rządu francuskiego w sprawie Syrii. Raport ten wedle dzienników, ma obejmować wytyczne rządu fran-

cuskiego, streszczające się w następującym programie:

1) Francja zamierza uczynić z Syrii państwo związkowe, składające się z wieloletnich autonomicznych państw, a pod względem organizacji wewnętrznej wzorowane poniekąd na Szwajcarii.

2) Te małe państewka syryjskie ma ją być połączone w związek na podstawie paktu bezpieczeństwa gwarantowanego wzajemnie, a zawieranego na lat 30.

Stosowanie tego paktu pozostaje pod nadzorem Francji, która nadal za trzymuje swój mandat w Syrii i poręcza opiekę nad interesami państwa związkowego.

Cieężka choroba karcybiskupa Cieplaka

Nowy Jork. Ksiądz arcybiskup Cieplak zachorował poważnie na zapalenie płuc.

Uspokojenie kotła bałkańskiego.

Medjolan. Pierwsza konferencja państw bałkańskich, przy współudziale Turcji, odbędzie się w marcu w Bułareszcie. Chodzi o zawarcie paktu bezpieczeństwa, któryby raz na zawsze uspokoił wrzenie w kotle bałkańskim.

Ameryka przeciw cudzoziemcom.

New-York. Na konferencji imigracyjnej komiszar imigracyjny Johnson oznajmił, że Rząd przygotowuje zarządzenie, mające na celu oczyszczenie kraju z niepożądanych żywołów.

W Stanach wschodnich zanosi się na przesiedlenie 700 cudzoziemców, z czego w ciągu najbliższego tygodnia ma być przesiedlonych 200. Johnson oświadczył, że postąpi z całą surowością i nie dopuści do żadnego wyjątku.

Norwegja popiera Gdynię.

Popularność polskiego portu w kraju północnym. Tendencja skierowana na Gdynię.

Oslo. Prasa norweska podaje z satysfakcją fakt, że rząd norweski zdecydował się otworzyć stałą siedzibę konsularną w polskim porcie Gdynia. Opinia norweska tak urzędowo jak prywatna powitała tę inicjatywę z szczerem zadowoleniem. Gdynia jest nazwą coraz popularniejszą w Norwegji. Kupcy norwescy domagają się na swych zebraniach wyraźnego popierania Gdyni jako portu polskiego i skierowanie na ten port w czasie najbliż-

szym janknijące handlu norweskiego. Konsul Nielsen zyskał uznanie norweskich sfer handlowo-przemysłowych i rządowych za tak szczęśliwą i praktyczną orientację na terenie swej działalności. Sam naród norweski szerzy propagandę w swym pięknym i szlachetnym kraju na rzecz Gdyni i zblizenia stosunków polsko-norweskich.

Zamach polityczny na Węgrzech

Budapeszt. Przywódca opozycji poseł Vaszonyi, wsiadając rano do autobusu, został napadnięty przez dwóch młodych ludzi, uzbrojonych w rewolwery i łaski. Przechodnie rozbroili napastników i oddali ich w ręce policji.

Poseł Vaszonyi zeznał na policji, iż przed 5 dniami zjawił się u niego radny miasta dr. Wilhelm Racz i doniósł mu, że w związku Budzących się Węgier odbyła się narada celem unieszkodliwienia Vaszonyiego jako osobnika niebezpiecznego dla związku Budzących się Węgier. Rozważano plan wykonania na niego zamachu, jednakże większość odrzuciła ten plan, ponieważ zamach mógłby pociągnąć za sobą niepożądane następstwa. Postanowiono jednakże na posiedzeniach następnych rozważać ponownie te kwestje.

100 tysięcy bezrobotnych przybywa co miesiąc w Niemczech

Bytom. Prasa niemiecka donosi, że liczba bezrobotnych w Niemczech wynosi 2 miliony ludzi. Liczba częściowo bezrobotnych wynosi 2.250.000. Miesięcznie w Niemczech liczba bezrobotnych rośnie o 100 tysięcy ludzi. Takiej katastrofy na rynku pracy jeszcze nigdy nie było w Niemczech. Prasa niemiecka dzwoni na alarm, aby rząd przy pomocy kredytów łagodził klęskę bezrobocia.

Burza przy brzegach angielskich

London. Panująca od kilku dni w wybrzeżu Anglii burza spowodowała zatonięcie kilku parowców. Dotychczas jeszcze nie odnaleziono 24 ludzi zalogi tych statków. Wskutek gwałtownych fal wpadł na mieliznę około Bold Head parowiec włoski „Liberta”. Z zalogi parowca uratowano 27 ludzi dopiero dzięki bohaterstwu wysiłkom ludzi motorowych i specjalnych aparatów ratowniczych, ustawionych na lądzie. W Stradbally, w hrabstwie Waterford, rozbukane fale strzaskwały o skaliste brzozi hiszpański parowiec „Cirillo Amore”. Zalogę parowca w liczbie 34 osób wyratowały łodzie motorowe.

Szpiegowska afera na G. Śląsku.

Niemiecki poseł Ulitz hersztem bandy szpiegowskiej

Katowice. Po wczorajszych zeznaniach aresztowanej onegdaj sekretarki „Volksbundu” z Huty Królewskiej — prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach p. Świątkowski wystąpił do Sejmu śląskiego o wydanie sądowni po sła na siebie śląski Ulitz. Poseł Ulitz, jeszcze miesiąc temu był przewodniczącym „Volksbundu” na G. Śląsku — ale gdy zbliżał się moment czynnych występień zamachowców niemieckich, złożył on swoje przewodnictwo (na wszelki wypadek) w ręce Andrzeja Dudeka, radcy szkolnego na Śląsku, pełniącemu nadal obowiązki inspektora szkół mniejszości niemieckiej.

Poseł Ulitz nie utatował swej reputacji, gdyż zeznania Ernstówny zupełnie go skompromitowały. Okazało się, że Ulitz zajmował się specjalnie ułatwianiem dezercji z wojska polskiego dezertierom popisowym do wojska polskiego Niemcom, rusinom i żydom. Szczególnie czynnie operował Ulitz w tej dziedzinie w Małopolsce Wschodniej.

Prócz tego Ulitz współpracował z policjantami niemieckimi, którzy donosili na wyjeżdżających do Niemiec polskich obywateli, skutkiem czego bardzo wiele dostało się z nich do więzienia w Niemczech.

Zwoleniccy „Kroła Jęgo-mości” w Sejmie

Warszawa. — W kulaarach sejmowych krąży pogłoski, że w najbliższym czasie ma powstać na terenie Sejmu nowy klub monarchistyczny.

Monarchiści poznańscy, którzy ostatnio ogłosili swój program skrajno-reakcyjny, zgłaszają go ponów w porozumieniu z monarchistami, niedawnym „wyzwolenicem”, poselem Cwiakowskim, poczem w skład stronnictwa wejść mają poza poselem Cwiakowskim niektórzy posłowie z klubu Ch. N. i ewentualnie z Wyzwolenia.

Monarchiści zamierzają rozpocząć w najbliższym czasie wydawnictwo dziennika w Warszawie.

Pracownicy państwowi u ministra skarbu.

Warszawa. „Kurier Poranny” donosi, że minister skarbu przyjął wczoraj delegację pracowników państwowych, która przedstawiła mu memorjał w sprawach: a) powrotu do wyagnogrodzenia pracowników państwowych według zasad przed pierwszym grudnia 1925 r., b) przedłużeniu mocy ustawy o wypłaceniu dodatku mieszkaniowego, c) zabezpieczenia społecznego prawnopaiństwowego pracowników kontraktowych, d) objęcia pracowników państwowych ustawą o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, e) uwzględnienia postulatów Związku pracowników przy projektowaniu nowej ustawy o uposażeniu, oraz reorganizacji urzędów i zmiany systemu pracy.

B. premier nie kupuje majątku ziemskiego.

Warszawa. „Monitor Polski” podaje następującą wiadomość:

„W Nr. 42 „Rzeczypospolitej” z dnia 11 bm. ukazała się notatka „półtorzona za Gońcem Nadwiślańskim” i „Echem Gdąńskim”, że b. Prezes Rady Ministrów i Minister Skarbu p. Władysław Grabski nabył majątek Sar-towice, położony w pow. świeckim. — Ponieważ majątek ten nazywamy w tym powiecie podlega likwidacji, jako własność obywatela niemieckiego i już został zgłoszony do sprzedaży przez Skarb Państwa, Główny Urząd Likwidacyjny stwierdza, że wśród podanych kandydatów o przyznanie prawa kupna tego majątku zgłoszenia p. Władysław Grabski niema i nie było. Ponieważ zaś nabycie majątku w drodze dobrowolnej umowy z właścicielem jest w obecnym stadium postępowania likwidacyjnego wykluczone, preto wiadomość o kupnie przez kogośkolwiek jest nieprawdziwa”.

Ekscesy bezrobotnych w Warszawie

Urząd pośrednictwa pracy zdemolowany. 23 osoby aresztowane.

Warszawa. Wczoraj w godzinach wieczorowych przed Urzędem Państwowym Pośred. Pracy na Pradze (Żabkowska 32) zebrał się tłum bezrobotnych w liczbie około 300 osób; podlegani przez agitatorów komunistycznych, bezrobotni wdarli do gmachu Urzędu, łamiąc schody i demolując urządzenia biurowe.

Zawezwano pogotowie policyjne rozpoznać demonstrantów, przyczem 23 osoby aresztowano.

Polityczne zajście na pogrzebie w Łodzi.

Z Łodzi donoszą: Wczoraj doszło tu do przykrych zajść na pogrzebie Tomasza Rychlińskiego, jednego z założycieli partii socjalistycznej „Proletariat”, która działała w Polsce u schyłku 19 wieku. Policji wiadomo było, że komuniści już w ostatnich tygodniach wzmoegli swoją działalność agitacyjną i podburzającą na terenie Łodzi. Raporty policyjne donoszą też, że

komuniści chcą pogrzeź s. p. Rychlińskiego wyzyskać dla swych celów. — Istotnie w kondukcie pogrzebowym zauważono obok członków PPS, członków Związków zawodowych itd. także grupy komunistyczne.

Chcąc uniemożliwić demonstrację komunistyczną, na którą się zanosiło, policja zażądała rozwiązania politycznej części pochodu. Doszło do ostrej wymiany słów, w czasie której aresztowano szereg uczestników. Między aresztowanymi znalazło się również kilku działaczy PPS. m. in. radny Rapalski. Poza tem doszło do chwilowego aresztowania niemieckiego posła socjalistycznego Zerbego, który znalazł się w miejscu w czasie zajścia. Na wyeligytowaniu poseł został zwolniony.

Komuniści skorzystali z tej okazji i rozrzućili masowo proklamacje wzywające do demonstracji.

O godzinie 7 zebrała się w gmachu głównej policji państwowej narada przedstawicieli władz bezpieczeństwa z udziałem wojewody Darowskiego. — Skonsygowano pogotowie wojskowe, oraz oddział policynij, który pełni służbę w gmachu magistratu.

KRONIKA

— Wyjazd J. E. ks. Biskupa **dr. Kubiny do Sosnowca.** Dowiadujemy się, że Najdosłotniejszy Pastierz diecezji częstochowskiej, J. E. ks. Biskup dr. Teodor Kubina udaje się z wizytacją Pasterską do Sosnowca. Przyjazd J. E. ks. Biskupa Kubiny do Sosnowca nastąpi w sobotę, dn. 20 b. m. o godz. 5-jej po południu.

J. E. ks. Biskup zabawi w Sosnowcu przez 3 dni i w tym czasie odwiedzi okoliczne parafie w celu zapoznania się z ich stanem.

W niedzielę, dn. 21 b. m. odprawi J. E. ks. Biskup pontyfikalną sumę w kościele parafjalnym w Sosnowcu i będzie miał przemowę do parafjan.

Wizyta J. E. ks. Biskupa dr. Kubiny nie będzie miała charakteru oficjalnego.

— Świadectwa służby u okupantów. Rosyjskie władze sowieckie zgodziły się na wydawanie informacji o przebiegu służby byłych urzędników rosyjskich. Petenci przy wnoszeniu podań o wydobycie dokumentu z Rosji winni prócz 5 rubli złotych na rzecz władz sowieckich złożyć w gotówce lub w znaczkach stemplowych kwotę 5 zł. tudzież zobowiązać się do zwrotu wszelkiej nadwyżki, powstałej wskutek różnicy kursu lub wydatków. Przy doręczaniu wydobitych już dokumentów petenci wyciągają tytułem opłat konsularnych 10 zł. od legalizacji na wypadek konieczności legalizowania przez Konsulat Rzpłitej Polskiej dokumentu, wystawionego przez władze sowieckie.

Jednocześnie zawiadania się, że podania zainteresowanych pracowników z gotówką winny być zgłaszane w drodze służbowej.

Ku przestrodze płatników podatkowych

Kwity z opłaconych podatków należy starannie przechowywać.

Do Redakcji naszego pisma zgłosił się p. Teofil Dylński, właściciel sklepu spożywczego w III Alei Nr. 67 i przedstawiając nam odnośne dokumenty, opowiedział fakt, niezbyt pochlebnie świadczący o porządkach w mieśy wym Urzędzie Skarbowym. — Otrzymał on nakaz płatniczy (Nr. 706) uiszczenia podatku obrotowego za pierwsze półrocze 1925 r. w wysokości 50 zł. i w dn. 19 listopada wpłacił na poczet tego podatku 20 zł., w dniu zaś 31 grudnia - 30 zł., jak to świadcza odpowiednie pokwitowania kasy skarbowej na nakazie. Pomimo uregulowania całej należności zjawił się do sekwestratora Urzędu Skarbowego i zażądał 50 kg. mąki pszennej na pokrycie niewpłaconych jakoby 30 zł. z tytułu tego podatku, która to suma nie została widocznie zaksięgowana w Urzędzie. Licytacja zaskewstrowanej mąki wyznaczona została na 15 b. m. P. Dylński nie mógł narazie odnaleźć nakazu z pokwitowaniem wpłacenia całkowitej należności i dopiero w dniu wczorajszym, wyszukawszy ów nakaz, przedstawił go sekwestratorowi, który oczywiście zmuszony był licytację cofnąć, na pytanie zaś p. D., co by-



to, gdyby kwit nie został odnaleziony, dał charakterystyczną odpowiedź: — "Zapłaciłbyś pan drugi raz!"

Gdzie więc leży wina całego wydarzenia i kto ponosi odpowiedzialność za wyrządzoną subiekcie i stratę czasu płatnika?

— Nowa taryfa kolejowa. Z dnim 10 b. m. weszła w życie w nowym brzmieniu taryfa towarowa polskich kolei normalno-torowych. Nowa taryfa wprowadza szereg ulepszeń i zmian w klasyfikacji towarowej. Najważniejszym momentem jest to, że na skutek oporu ministerstwa przemysłu i handlu przeciwko tendencjom Ministerstwa kolei do podniesienia stawek taryfowych na węgiel, cement i drzewo, stawki powyższe pozostały w dawnym brzmieniu bez jakichkolwiek zmian.

— Biblijoteczka „Roju“. „J.K. Mość Sisowath, Król Kambodży“ i inni suwereni na wizytach we Francji. Z pamiętników inspektora policji Paolego, spisat Kaziemierz Sieroszewski, syn znakomitego pikarza.

Książka, stanowiąca 20-ty tomik „Biblijoteczki Roju“ objituje w tyle momentów wesolych i zgoła krotolitych, tak w niej prawda historyczna zeń się z fałszem, a fałsz — z życiem, że powojenny czytelnik z westchnieniem czyta o nierasobliwych igraszkach głów koronowanych jakby mu podawano obrazki z życia... marsjan.

Największy zaś dowcip polega na tem, że owe ciekawości kupić można w każdej księgarni — za 30 groszy.

— 3 miesiące więzienia za kradzież 5 dkg. wędliny. —

W Sekcji odwoławczej Sądu Okręgowego rozpoznawana była sprawa kilkakrotnie już karanego Chaima Kolichora, oskarżonego o popełnienie kradzieży w kancelarii sądu. Skradł on mianowicie sekretarzowi p. J. Królikowskiemu 5 dkg. wędliny leżącej na stole, a przygotowanej do drugiego śniadania.

Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał nieopornego recydywistę na 3 miesiące więzienia.

Walki zapaśnicze w cyrku.

Groźny przeciwnik z gór Harcu budzi powszechny niepokój między uczestnikami turnieju.

Wczoraj liczne zresze, entuzjazmujące się walkami, doznały nowej sensacji. Przybyłi hercules z gór Harcu, Karsch, który rzucił wyzwanie wszystkim atletem i walczy o każdorazową premię 100 zł. za każdego pokonanego, okazał się, o ile z jego pierwszej walki można wywnioskować, bardzo groźnym zapaśnikiem. Walczy on ostro, operując znanymi już nam podwójnymi nelsonami. Niemalą rolę odgrywa tutaj waga jego - 145 kg. Przeciwnikiem Karscha był wczoraj silny Solar, który już w 3 min. musiał ulec od podwójnego nelsona nowego atletry.

W pierwszej parze spotkali się dwaj szamp. świata Kawan i Wildman. Mimo obopólnych wysiłków, walka po 20 min. nie dała rezultatu.

Ciekawa była rewanżowa decydująca walka między górnolazakiem Brylą a bułgarem Swatonem, to też prawdziwą satysfakcją było słedzenie łamania się straszliwie napiętych grzebiotów i gry nieprawdopodobnych wprost mięśni. W 13 min. gdy Swaton, udając, że sznuruje sobie kamasz, zniechęca schwylił Bryłę w tylny pas, szybko orientując się górnolazak w mgłnieniu oka zastosował „bras roulés“, rzucając nieprzygotowanego na tal sil na reakcję Swatona, wśród huraganu oklasków, na obie łopatki.

Kulminacyjnym momentem była walka dwóch pięknie zbudowanych zapaśników, Polaka Stelkera i murzyna Thomasona. Walka ta, która była prawdziwą satysfakcją dla miłośników tego estetycznego sportu, po 20 min. nie dała pożądanego rezultatu. Za pięćna walkę obu zapaśnikom publiczność zgłowała gorącą owację.

Niepodobna pominąć ciekawego faktu: kilku współwyznawców Wildman-

na zgłosiło się do arbitra p. Brańskiego, ofiarując 300 zł. Pineckiemu, jeśli on będzie walczył z Wildmanem bez podw. nelsona i pokona go w ciągu 30 min... —

— Dział odbeda walki 4 ciekawe par. Polski olbrzym Pinecki ma przeciwnika murzyna Thomasona. Herkules Karsch nie tak łatwo zdobędzie te 100 zł. — przeciwnikiem jego będzie brutalny Swaton. Decydująca Wildman - Willing stoi pod znakiem zapytania. Bryla zaś walczy z Solarem — do rezultatu.

— Kurs dolara. W dniu 18 bm. oficjalny kurs dolara w Banku Polskim wynosił 7 zł. 33 gr.

— Nedza przyczyną samobójstwa. W ub. środę o godz. 9-jej wiecz. obok posesji Nr. 36 przy ulicy Cmentarnej usłowała popełnić samobójstwo 18 letnia Sabina Kropido, zam. tamże, która w tym celu wypila dwie buteleczki esencji octowej. Desperatkę w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala zapasowego przy ul. Jasnej. Przyczyną rozpaczyliwego czynu był brak środków utrzymania.

— Okropny wypadek przy pracy. Zamieszkała w Mirowie Balbina Knop, lat 25, podczas pracy na folwarku spadła z wozu, wysoko naładowanego słomą, natrafiając na wystające widły żelazne, które wbiły jej się głęboko w brzuch. Wijając się z bólu kobiecie, po wielkim upływie krwi, odwieziono do szpitala N.M.Panny w Częstochowie, gdzie jednak, pomimo pomocy lekarskiej, wkrótce zmarła w męczarniach.

— Skradziony węgiel u Józefy Kregiel. Policja sporządziła protokół na niejaka Józefę Kregiel (Kule 48), w mieszkaniu której podczas przeprowadzonej rewizji znaleziono 4 korce węgla, pochodzącego z kradzieży na kolei. Protokół skierowany został do Sądu Pokoju I-go okręgu.

Z KRAJU

— Pospieszyl na ratunek — i zginął. Małżonkowie Lewandowscy z Bydgoszczy, wracając wieczorem z synem do domu, przechodzili przez zamurznięty kanał na ulicę Staroszkolna.

W pewnej chwili załamał się nagle lód pod synem, który momentalnie znalazł się w wodzie. Ródcie pospieszyli synowi z pomocą, lecz powłoka lodowa nie wytrzymała naporu i oboje również znaleźli się pod lodem. — Na krzyk tonących pospieszył przechodzień, który również zniknął pod lodem.

W końcu kilka osób, zamieszkałych w pobliżu, wydobyló Lewandowskich i zwłoki Zygmunta Lewandowskiego. Trzeciog^o osobnika, nieznanego nazwiska, który przybiegł na pomoc tonącym, dotychczas: nie odszukano.

Po wypadkach kaliskich.

„Gazeta Kaliska“ donosi: Śledztwo w sprawie wypadków kaliskich, prowadzone energicznie, obejmuje coraz szersze kregi. — Policja prowadzi stale dochodzenia i dokonywa aresztowań. Aresztowani zostali prawie wszyscy; ci, którzy dopuszczali się gwałtów, a więc trzy kobiety, dwie, które rzuciły się na prezydenta i trzecia, która napluła na jednego z urzędników. Wszyscy trzej okazali się notowanymi w policji. — Również aresztowano osobnika, który rzucił kamieniem na zastępcę starosty, gdy ratował się ucieczką po gzymsie. Jest to wypędzony z policji były posterunkowy.

Sądkody zrażone przez rozszalały tłum okazały się minimalne. — Przewszystkimi, ocalał całkowicie gabinet prezydenta i sala posiedzeń. Szaby już zostały wpisane, zdemolowane dwa pokoje przywroceno do porządku. Straty nie wyniosła nawet tysiąca złotych. — Śledztwo sądowe prowadzi szczegółowo sędzia Pasieruchin.

Wersja, jakoby podczas rozruchów wtorkowych komunikacja telefoniczna z

Warszawą i Łodzią była przerwana, okazała się fałszywą. gdyż o godz. 3-jej telefonował do Warszawy przez Rady Miejskiej — Michalski, o godz. zaś 5-jej po noł. lawnik — Stradomski.

Również funkcjonowały telefony Magistratu z miastem. Wersja ta powstała wskutek tego, że do województwa nikt nie dał znać o rozruchach, wojewoda zaś dowiedział się od Min. Spraw Wewnętrznych, którego zawiadomyli Władze Wojskowe. Na miejsce usuniętych oficerów policji, przybyli w niedzielę; no wy komendant pol. pow., nadkomisarz Dzierzowski i komisarz m. Kalisza Kotlarowicz, obydwa z Torunia, Wczoraj wieczorem przybyli na śledztwo prok. sądu ap. — Hübner i szef wydz. bezp. — M. S. W. Macewicz.

ZE SWIATA.

(—) Postępy w radiotelefonie. Radiostacja amerykańska w Rugby i radiostacja angielska w Dover nawiązały ze sobą łączność przy pomocy radiotelefonu. Rozmowy radiotelegraficzne trwały dwie godziny i przyniosły wyniki najzupełniej zadowalające. Rozmowy słyhać było najwraźniejszą późną nocą. Stacja odbiorcza w Dover rozróżniła dokładnie nie tylko słowa mówione w Ameryce, ale także akcent i modulację głosu mówiącego.

(—) Arab i telefon. Z wielu ostatnich zdobyczy wiedzy i wynalazków, telefon bodaj najbardziej oszałamiająco działa na wyobraźnię narodów żyjących w stanie półdzikim. Wszędzie gdziekolwiek osiada człowiek biały wraz z nim zjawia się telefon, ów nieodłączny obecnie towarzysz europejczyka. Tubylcy podejrzewają zwykłe, że wchodzi tu w grę działanie sił tajemnych, sprzyjających człokowi białemu, a mimo to jednak dązą do korzystania z usług telefonu. Na ten temat opowiadają zabawną historijkę o pewnym zamożnym kupcu arabskim, zamieszkałym w mieście Dieddach.

Otóż zaprowadził w swym domu telefon i z niecierpliwością wyczekiwał pierwszej rozmowy. Większość kupców, zamieszkujących miasto Dieddach — stanowią Grecy. Gdy nareszcie odezwał się dzwonek w aparacie, nasz arab spieszenie chwycił za słuchawkę, to kolega po fachu, grek pewien mówił do niego w języku Peryklesa. Nasz poczciwy arab posiadał swój rodzinny język Koranu, sądził on jednak, że siła magiczna telefonu sprawi, iż słowa wyrażone w jednym końcu druta telefonicznego w języku obcym zostaną natychmiast przetłumaczone w jego aparacie na język arabski.

To też zagniewany bardzo zgłosił się niezwłocznie na stację telefoniczną z żażaleniem, że dano mu aparat mówiący po grecku, gdy on życzył sobie mieć telefon mówiący po arabsku.

Prognozy

— Słyszalesz? Szpasztelewicz dzisiaj przejechał wóz na śmierć!
— Straszne nieszczęście! Choć wiesz, ja go widziałem oregdaj, to on już wie dy źle wyglądał.

Odpowiedzi od Redakcji

Panu Leonowi B. W sprawie nadesłanego listu o nadzuchach w Zarządzie Powiatowej Kasy Chorych w Chrząnowie, prosimy o osobiste pofatygowanie się do Redakcji, celem złożenia dopełniających informacji.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W dwunastym dniu ciągnięcia — V-jej klasy państwowej loterii klasycznej główniejsze wygrane padły, jak na stepie:

50,000 złotych na N-r: 22202
3,000 złotych na N-r: 20811.
2,000 złotych na N-ry: 29699

50421 5,000 złotych na N-ry: 5575
18037 35851 5,000 złotych na N-ry: 1503
3313 5355 6958 11009 15129 21110
37359 53331 55309 64182

500 5,000 złotych na N-ry: 1681
6168 147 8 24275 25579 27458 36411
5 059 52913 61164 63740

400 5,000 złotych na N-ry: 601
1144 1461 5920 5908 9516 10151 10352
11412 11736 12143 11535 13567 13786
16348 14647 15093 17 99 18121 19439
21188 23001 28941 31428 35109 37590
40404 40964 42666 43.21 43517 43998
44298 47628 50431 51245 51905 52864
54459 60232 60856 61148 63219 64244

JANINA. NIEDZNIK PÓWIEŚ OByczajowa.

— Czy tak mówili i mówią rozko-
chani? — pytała wciąż pani Emilia,
i o mało na głos nie powtórzyła tego
pytania kuzynowi, gdy on jak zawsze
spokojny wrócił do salonu, do które-
go dochodził ich obojga tentent odje-
żdżającego konia Koralji...

Koralja tak była zamysłoną przez
cały ciąg drogi z Zagrzebia do Lipow-
ca, iż nie uważała nawet, że przed
gankiem dworu stoi pocztowa bryczka.

— Ktoś przyjechał — rzekł wyros-
tek jadący za nią.

Podniosła wtedy dopiero głowę i
zobaczyła bryczkę. Zeskoczyła też z
konia nie dojeżdżając do ganku, odda-
ła go chłopakowi i chciała przemknąć
się przez przedpokój do swego poko-
ju niewidziana przez nikogo. Czuli,
iż musi zostać samą, chociaż krótką
chwilę, gdyż nie sposób jej byłoby
prowadzić teraz konwencjonalną roz-
mowę z przybyłymi gośćmi. Zresztą
musieli być obcy dla niej, gdyż wi-
docznie nie był to nikt z sąsiedztwa.

Mijała już drzwi jadalnej sali i kie-
rowała się dalej, gdy nagle otwarły
się boczne drzwi gabinetu pani Marty
i oko w oko spotkała się z wychod-
zącym z nich mężczyzną.

— Miss Cora! — zawołał tenże, a

ona drgnęła na dźwięk tego głosu i
podniosła głowę.

Młody człowiek okazywał się jedn-
nak więcej zdumionym, niż ona. Nie
dowiadała kim on był, on zaś wi-
docznie nie wiedział o jej tu pobycie.

Koralja przerwała pierwszą kłopot-
liwie nieco miztencje.

— Nie spodziewałeś się pan wido-
cznie — zastać mię tutaj? — rzekła z u-
śmiechem. — Los zdziwien rzuca ludzi i
sprawli, żeśmy się znowu zeszli. Dla
mnie nie jest to taką niespodzianką
jak dla pana, wiedziałam już od daw-
na kim był towarzysz ówczesnej mo-
jej podróży.

— A ja do dziś dnia nie wiem kim
jesteś pani — rzekł młody człowiek.

— Zjawiasz się przed oczyma memi
jak meteor i jak on znikasz, chociaż
naprawdę gonisz...

— Za meteorem... — przerwała i lek-
ki, dawniejszy, sarkastyczny uśmiešek
zagrał na usteczkach. — Musisz pan
jednak wiedzieć, że to przedmiot nie-
pochwytny. Ale na teraz nie znikną
tak poetycznie, nie rozwieją się we
mgłę, ani zgine w przestworzu, a dla
nadania większej pewności słowom
moim, mam honor przedstawić się pa-
nu jako Korajja Zeńska do usług.

Ukloniła mu się z komiczną nieco
gracją i zbierając ogon swej amazon-
ki, chwiłowo z rąk wypuszczony, chia-
ła iść dalej.

— Na Boga! to nie dosyć! — zawo-
łał młody człowiek wyciągając rękę
jakby dla jej zatrzymania. — Cóż
chcesz pani, żebym robił z jej imie-

niem i nazwiskiem, skoro znowu
chcesz mnie opuścić. Zanafto mam w
pamięci jak tajemniczym sposobem zna-
kasz pani, bym się zadowolil tą ogólną
kową wiadomością.

Ona podniosła głowę dumnie.

— A jeśli mnie się nie podoba dodać
nic więcej? — rzekła.

Kwiryn Liwski nie napróżno miał
nazwę Iwa salonowego. Umiał on się
w każdej chwili zrobić barankiem
przed przedstawicielkami pi-ci pięknej
inaczej nie odnosiłby nigdy tylu zwycię-
stw na polu podbijania serc niewie-
stych. Umieć się ugiąć, by potem z
większą siłą się podnieść, było zawsze
jego dewiza. Więc i teraz schylił głowę
przed dumnym spojrzeniem i za-
pytaniem.

— Daruj pani — rzekł — i nie chiej
że słów moich tłómaczyć; cóż dziwnie-
go, że chciałbym dowiedzieć się czegoś
więcej o pani, że chciałbym by to drugie
spotkanie nasze nie było tak prze-
mijającym jak pierwsze! Kto raz wi-
dział panią...

Ona skinęła ręką niecierpliwie.

— Znam dalszy ciąg wszystkich tych
frazesów pięknych — rzekła — kto
raz ugrał ci pani i t. d. i tym po-
dobnie więc możesz pan śmiało osz-
zczędzić ich sobie ze mną. Pozwól pan
tylko powiedzieć sobie, iż po pierw-
szym poznanii, a raczej po przelo-
nem zamianieniu kilkudziesięciu słów
w podróży, nie nabywa się prawa do
szatowania podobnemi słowami. Nie
znasz pan mnie zupełnie, nie znasz
ani charakteru, ani poglądów, ani u-

sposobienia mego, więc nie możesz
mówić, że pragnąłbyś, zyczyłbyś spot-
kać mnie i tym podobne rzeczy, jakie
mogą tylko powiedzieć ludzie po bli-
szej znajomości i to w prostych, szcze-
rych słowach, bez żadnych tyrad książ-
kowych, ani salonowych frazesów. Ra-
dzę więc panu co do mnie wstrzymać
się nieco z wypowiedzeniem konwen-
cjonalnych słów, na jakie jeszcze nie
miałam szczęścia zaśluszyć sobie od pa-
na.

Ukloniła mu się powtórnie, trochę
dumnym ruchem głowy i tym razem
niezatrzymywana weszła do swego po-
koju.

Kwiryn zdumiony nieco tą otrzyma-
ną lekcją, nie miał jednak czasu na za-
adne rozmyślenia, bo znalazł się naraz
w objęciach matki. Pani Marta nie wi-
działa jeszcze syna. Była w polu, gdy
znać jej dano, że przyjechał. Nadeszła
wówczas, gdy Korajja skończyła mg-
łki, słów jej jednak nie słyszała wcale.

Pociągnęła syna za sobą do swego
gabinetu, gdzie mogli być zupełnie sa-
mi.

Dawno już Kwiryn nie był pod da-
chem rodzinnym, a przynajmniej tak
zdawało się stęsknionej matce. Twar-
da, surowa kobieta, którą świat wad-
niemiłosierną, była i teraz również po-
ważna, chociaż serce jej biło silnie. Pa-
trzyła na syna, na jego twarz ogorza-
łą, na rysy, które z młodzięczyń zro-
biły się meżkimi i pytała siebie w
duchu: czy to być może, by to był
ten jej mały niegdyś synek, którego
usypiała na kolanach?

TEATR „ODEON”

Uwaga. Do dnia 1-go kwietnia r. b., od każdego sprzedanego biletu przeznaczamy 5 gr. na rzecz bezrobotnych — składając je do dyspozycji „Tymczasowego Komitetu”.

Program od środy 17-go do piątku 19-go lutego 1926 r.

Dzisiaj Olbrzymi, sensacyjny i nadzwyczajny program! Dzisiaj

SEKRET...

...jakiego nie zwierza się ani lubej, ani żonie
...jakiego nie zwierza się ani ukochanemu, ani mężowi
Który jednak odkryje
NORMA TALMADGE w 8-miu aktowym dramacie życiowym.

II. Wycieczka „SOKOŁÓW” Polskich z Ameryki do Ojczyzny w sierpniu 1925 r.

6-6ć wielkich części — spotkań i entuzjazzmu w następujących miastach: ROTTERDAM.—LIMBURGJA (Holandia) GDYNIA.—TCZEW.—BYDGOSZCZ.
POZNAŃ.—CZĘSTOCHOWA.—KATOWICE.—KRAKÓW.—ZAKOPANE.—NOWY SĄCZ.—WARSZAWA.

Nad program: 1) Z całego świata 2) Dziennik Pathe Mody—Wypadki—Podróże i aktualności chwili bieżącej na obu półkulach.

Początek ostatniego seansu o godz. 9-ej i pół wieczorem.

UWAGA: Wycieczkę Sokółów dla szkieł w Kompletach dajemy na specjalnych warunkach według umowy.

Teatr „NOWOŚCI”
i „Aleja 12”
Od czwartku 18 do piątku
19 lutego r. b. (wł.)
Ceny miejsc niepodwyższone.

Największy szlegier sezonu
zimowego złoty serji produk-
cji „ALLATROS” p. t.

Dama w masce

W rolach gł. potentanci
scenru. Najlepsi Kawanko
M. Rolin, M. Rymnski Reż. Tarasankiego

No scenie:
P. K. Nałęczówna
P. J. Ściwarski

Uwaga: Aby dać możność obejrzenia wszystkim tego niepospolitego filmu, na żadne zwaki nie liczymy cenę miejsc niepodwyższamy i pozostają jak zwykle. Szczęśliwo w afiszach i progr.

Kino „UCIECHA”
ul. Dąbrowskiego 12
Dzisiaj po raz ostatni!
Książko 80 gr. Lata zł. 1.20

Na żądanie Publiczności i wobec dużego powodzenia i zaciękwawienia. Dzisiaj w czwartek 18 po raz ostatni!

Tajemnice Dżungli Afrykańskich

Film ten jako naukowy
ma wartość nieocenioną

W piątek 19 lutego zmiana programu w obrazie „Wzbudzony Lew”

Nad program!
RIDOLINI.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym
w Piotrkowie, J. KOSSEK, zamieszka-
ły w Częstochowie przy ul. Jasnej
Nr. 21, ogłasza, że w dniu 26 lutego
1926 r. od godziny 10-ej z rana w Czę-
stochowie przy ul. Panny Marii pod
Nr. 5 i 6 odbędzie się sprzedaż przez
licytację ruchomości, należących do
Izydora Grabiniera, a mianowicie:
mebli, tokarni, łączek i okuć do para-
soli i t. p., ocenionych na zł. 1100,
część których może być sprzedana po
cenie niższej, jako w drugim termi-
nie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym
w Piotrkowie, J. KOSSEK, zamieszka-
ły w Częstochowie przy ul. Jasnej
Nr. 21, ogłasza, że w dniu 27 lutego
1926 r. od godziny 10-ej z rana w Czę-
stochowie przy ul. Kosciuszki pod
Nr. 49 odbędzie się sprzedaż przez licytację
ruchomości, należących do firmy
„Dom Handlowo-Przemysłowy” Zdzisław
Rykiel sp. akc. a mianowicie: wy-
robów betonowych i cementowych, ma-
szyn rolniczych, maszyny do pisania,
maszyn do wyrobów cementowych, ur-
ządzenia biurowego, narzędzi żelaznych
i emalowanych oraz innych towarów,
ocenionych na zł. 15,581.

Dnia 30 stycznia 1926 r.

Komornik J. KOSSEK.

OGŁOSZENIE.
We wtorek, d. 23 lutego 1926 r., na Rynku Wie-
luńskim o godz. 10 rano odbędzie się licytacja 58-ch
koni wojskowych.

Komendant Uzup. Koni Nr. 1
MOSIEWICZ pułkownik.

CHARAKTER!

Światowej sławy
psych. - grafolog
Szyller-Szkolnik o-
powie Ci, kim jesteś
kim być możesz?
Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowa-
nej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc uro-
dzenia. Otrzymasz szczegółową analizę chara-
kteru. Określenie zalet, wad, zdolności, przezna-
czenie. Analizę wysyła się po otrzymaniu 5 zł.
Osobiście przyjmuje od 12-7 Protokoły, odczyty
podpiskowania najwybitniejszych osób stolicy.
Warszawa, Psycho - Grafolog Szyller - Szkolnik
Piękna Nr. 25-29. —013.

CYRK A. Cisnelli Główny Honorama III Aleja 23.

DZISJ w czwartek 19 lutego dalszy ciąg
Wielkiego Międzynarodowego Turnieju
WALKI FRANCUSKIEJ

Dzisiaj walczą następująco 4 pary:

Decydująco do rezultatu:
WILDMAN - WILLING!
Siła przeciwko sile!

Decydująco do rezultatu:
BRYLA - SOLAR!
Walka dwóch czamp.
Europy o palmę pierwszą.

Przed Turniejem
Przedstawiono
Cytrowo **Nowe Numery**
z udziałem CAŁEGO ZESPOŁU Cyrkowego.

Roman Filipowicz

ulica Panny Marii Nr. 24.
Przyjmuje od godz. 10 — 12 i od 3 — 6 po poł.

DRAJCIE
o swoje zdrowie!
„Szwalczarstwo go-
rskie złota” z mor-
ką kogutj usuwają
choroby: dołcia, ka-
mień, obstrzeczki,
Balenie 20kroćwe
it. d. Idealny, natu-
ralny, łagodny, bez-
czek przyczyszcza-
jący, „dławiący”
funkcję organów
trawienia i daleka-
jącej przeciwność
morskiej ostryki.
Pobudźnia apetytu i
wzmocniali organ-
nysem Podobał się 21.50

Firma
zagranczna poszukuje
inteligentnych i zdol-
nych akwizytorów do
sprzedaży artykułu do-
cześniego. Oferty
składać w Gońcu Cze-
stochowskim pod E-Lux

Sprzedam
ploc 30 groszy lokiet
Reków Kościelna 13
Biernat.

STENOgrafji
wyuca wszystkich li-
stownie bezpłatnie, ce-
lem propagandy Insty-
tut **STENOgraficzny**
Antoniego Wojnara,
Warszawa, Kruczna 26

KURĘ
przykładano odciebać
można za zwrotem
kosztów Ogrodowa 69
w gospodarza.

Jest do sprzedania
udział z prac w pier-
woszrodnej cukierni
i restauracji Wiad.
„Cristal” Portelo

Pószukuję
pokoju dużego, z od-
dzielnym wejściem zo
raz. Możliwie w środ-
mieściu Oferty do Goń-
ca dla W. Borge

Zgubiono
kaskietę kasy Chorych
wyd. na imię Marij Ku-
dłówny.

Zgubiono
kaskietę kasy Chorych
Nr 35182 wyd. na imię
Juljana Sekuly

Sprzedam
maszynę do szycia
Cienna Nr 5 Kącele.

Do sprzedania
dom z trzema mieszk-
niami w płocem, cona
przystępna. Mickiewi-
cza 14-a. Wiad. Kawa-
i Adam Bystry.

Przyjmuje
do szycia suknie palto
kostiumy oraz dzieci-
nie roboty. Ceny przyst-
ępne. Wiadomość
Reków ul. Wesola 22
u p. Piotrowskich.

Poszukuję
mieszkania - trzy po-
koje, kuchnia. Zgłosze-
nia i stawne lub osobi-
ście: Marija Kawałeczka
Dąbrowskiego 3 b.